

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w eksped. miesięcznie 1,30 zł z odnośnym przeliczeniem 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedpłat, słońcu pracy, przeszerwaniu komuniści, strzymajcie się na prawa iadac pozostawionych dostarczać gazety, lub zwrócić seny abonentu. Za dalsze ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piątek Macieja ap.  
Sobota Zygfr. b. i Wikł.  
Niedziela Aleksandra bisk.

Dziś wschód słońca o godz. 7. 2 zach. 5.25  
Jutro „ „ „ 7. 1 „ 5.27  
Dziś „ księżycy „ 8.39 „ 9.34

Nr. 24

Wąbrzeźno, sobota 25 lutego 1928 r.

Rok VIII

## Niewiele — bo 10 dni dzieli nas od dnia wyborów.

Dziesięć zaledwie dni dzieli nas od dnia wyborów od niedzieli 4 lutego, w który to dzień wszyscy uprawnieni do głosowania winni stanąć do urny wyborczej.

Walka wyborcza objęła cały obszar Pomorza.

Wszędzie wiece i wiece. Zwolują je rozmaite partje, których nie dla naszej chlaby namnożyło się tak wiele. Przeciętny więc obywatel gubiąc się w chaosie tak wielkiej ilości list w wielu wypadkach mówi: „najlepiej zrobię jeżeli wcale głosować nie będę”. Takie rozstrzygnięcie tej nader ważnej sprawy dla całego społeczeństwa jest fałszywe. Albowiem nie wolno od głosowania się uchylić.

Zgłoszono 35 list, wśród których rozróżnić można trzy obozy. 1. Kierunek czysto narodowy i katolicki. Skupiają się w nim wszystkie partje, co oznajmują po polsku co wyznają wiarę milionów przodków naszych, co pragną dobra kraju i obywateli.

2. Kierunek masonsko międzynarodowy. Wodzem tego kierunku jest Andrzej Strug. Kierunek ten prowadzi dla Państwa bardzo szkodliwą robotę.

3. Kierunek mniejszości narodowych. Ten kierunek skupia w swych szeregach jawnych wrogów państwa polskiego. Żydzi, Niemcy, Ukraińcy, Litwini, Białorusini, wszyscy oni mniej lub więcej szkodzą interesom państwa polskiego.

Wszelkie inne stronnictwa są tylko odłamami powyższych kierunków, czego dowodem jest zablokowanie się.

Mamy więc dwa wielkie kierunki antypolskie, które przy wyborach, z powodu rozproszkowania się społeczeństwa na liczne partyjki, spodziewają się zwyciężyć. Bolesnem to dla nas, bo nawet sami Niemcy się z tego cieszą. W Koronowie na przykład pastor Assmann oświadczył na wiecu, że w okręgu 32 Niemcy mają jeden mandat pewny, a drugi prawdopodobny. Zuchwale wypowiedział się mówca na wiecu w Wielkądzu (pow. chełmiński). Omawiając postulaty niemieckie zaznaczył, że Niemcy muszą otrzymać w przyszłym rządzie jedną tekę ministerjalną! W końcu swej przemowy zaznaczył, że rozbić społeczeństwo polskie gdzie mniejszości niemieckiej na rękę jest ono właśnie tym powodem, że w okręgu 31 (Toruń) Niemcy, zdobędą napewno jeden mandat!?

Tak oto oświadczają Niemcy!

Czyż niema w ich agitacji jakichś głębszych, ukrytych celów?

O tak! Wybory mają być dla Niemców dokumentem, że prapelska ziemia Pomorska winna należeć do Niemców.

Przed światem, przed Ligą Narodów roz-

trąbli Niemcy wiadomość, że na Pomorzu osiągnęli przy ostatnich wyborach więcej mandatów aniżeli w roku 1922. Pomorze więc winno być wcielone w granice Niemiec.

Obywalestwo winno zrozumieć, że społeczeństwo pomorskie musi przeciwstawić się agitacji niemieckiej — co stać się może li tylko przez gromadne oddawanie swych głosów na listy polskie i to na listy katolickie.

Na jaką listę głosować? Głosuj każdy na jaką chcesz, byle, jak powyżej wspomniałem, była listą polską i katolicką, byle przedstawiciele tej listy nie prowadzili szkodliwej dla Polski pracy. Jako listy katolickie wymieniamy tu listę

nr. 7

lista Narodowej Partji Robotniczej (prawica) listę

nr. 24

Katolickiego Bloku Narodowego, listę

nr. 25

Blok Katolicki — Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” i listę

nr. 30

Katolickiego Bloku Unji Ziem Zachodnich współpracy z rządem. W tych partiach grupuje się myśl narodowa ochę służenia jak najlepiej krajowi.

Zanim jednak oddasz kartkę wyborczą, zezjrzij się jakie nazwiska zawiera numer, który przedstawia taką listę. Głosuj nie na numer nie na listę, lecz głosuj na ludzi, a tych mniej lub więcej ci znanych znajdziesz na każdej.

Obywatelski spełnisz obowiązek, jeżeli sąsiada twego, znajomego i najbliższe osoby skierujesz w dniu 4 i 11 marca do urny wyborczej.

Przykładem nam Polakom niechaj będą Niemcy. Liderzy ich oświadczyli: że kto z Niemców nie odda głosu na listę niemiecką lub wstrzyma się od głosowania, będzie bojkotowany przez społeczeństwo niemieckie aż do znieszczenia materialnego.

Hasłem naszym niechaj będzie „Wszyscy jak jeden mąż stańmy do urny wyborczej”!

Ojciec — syna, matka — córkę, sąsiad — swego sąsiada, sąsiadka — swą kumoszke namówią do tego aby poszli na wybory i oddali swe głosy na jedną z list wyżej wymienionych.

Czuwajcie!

A więc Niemcy się cieszą z powodu rozbicia Polaków, którzy po niewczasie spostrzegą, że „zgoda buduje a niezgoda rujnuje”!

## Niemal wszystkie organizacje Kolejarzy oświadczyły się za poparciem Katol. Unji Ziem Zachodnich Nr. 30.

W dniu 16 bm. odbył się w Gdańsku zjazd delegatów kolejarzy, którzy są zgrupowani w kilku związkach zawodowych. Delegaci reprezentujący następujące Związki: Związek Pracowników Kolejowych, Związek Umysłowych Pracowników kolejowych, Związek Urzędników Kolejowych, Związek drużyn konduktorskich Związek Kolej. Pracowników Drogowych oświadczyli się za propagowaniem podczas wyborów listy Katol. Unji Ziem Zachodnich Nr. 30.

Wobec powyższego, zgłoszonego akcesu, przeważającej ilości członków Związków Kolejowych, na rzecz Katolickiej Unji Ziem Zachodnich Nr. 30 — jedynie Z. Z. K. i Z. Z. P. wylamały się z pod tej solidarności!

Olbrzymia jednak większość kolejarzy państwowo i narodowo uświadomionych, mając zarówno na względzie interes Państwa, jak i swoich organizacji zawodowych, bez wahania, zgłosiła swój akces do jednego polskiego i katolickiego bloku, popierającego Rząd Marszałka

Piłsudskiego i zwiększyła jego szeregi, a tem samem w imię karności narodowej zaimponowała przykładem patryjotyzmu, i bez wahania złożyła losy swoje i swoich rodzin w ręce tych ludzi, którzy najpewniej i najuczciwiej, bez kłamstw i obłudy bronić będą ich słusznych spraw i postulatów.

Cześć więc tym Kolejarzom, którzy dla dobra Ojczyzny, karnie i solidarnie stanęli pod sztandarem Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

### Wyrok śmierci w Poznaniu.

Poznań. W dalszym ciągu procesu przeciwko Baszczyńskiemu, oskarżonemu o zamordowanie żyda Tamsjena przesłuchano 27 świadków, którzy zeznali, że oskarżony nosił się z zamiarem zamordowania tego żyda i angażował wymienionych świadków jako współników. Następnie zeznawali rzeczoznawcy sądowi, składając sprawozdanie sekcji zwłok. Doktor Laguna stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek udławienia ręką przez drugą osobę, poatem w jamie ustnej znaleziono większą ilość pierza. Prof. dr. Borowiecki psychjatra, oświadczył, że morderca w chwili dokonania czynu nie miał zamroczenia umysłowego, a temsamem odpowiada za zbrodnię.

Po przemówieniu prokuratora i obrony trybunał udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok skazujący Baszczyńskiego za morderstwo i rabunek na karę śmierci przez powieszenie.

Baszczyński przyjął wyrok spokojnie a w chwili odprowadzenia go do więzienia oświadczył, że sobie z życia nic nie robi.

### Jubileusz zasłużonego działacza polskiego w Gdańsku.

Obecny prezes „Gminy Polskiej” p. Józef Czyżewski obchodził w tych dniach niezwykle piękną i rzadką uroczystość jubileuszową, o której donosi „Gazeta Gdańska”, co następuje:

Pół wieku blisko mija, gdy p. Józef Czyżewski podjął pracę społeczną i kulturalno-oświatową na terenie W. M. Gdańska. „Gazeta Gdańska” zalicza go także do swych współzałożycieli. A nie należy zapominać, że „Gazeta Gdańska” spoglądać może na 38 lat obrony interesów ludności polskiej w Gdańsku i na okolicznem Pomorzu. Jubilat, p. Józef Czyżewski, pracuje blisko 50 lat na tym ważnym terenie z niezłomną energią i z poświęceniem.

Towarzystwo „Jedność” w niedzielę, 5 bm. urządziło wstępna niejako do 25-lecia prezesury p. sen. Czyżewskiego uroczystość na sali stożni gdańskiej. Była ona poświęcona 44-tej rocznicy powstania zasłużonego tego towarzystwa. Udekorowany orderem „Polonia Restituta” prezes Czyżewski zajął miejsce. Zauważono na sali reprezentanta Generalnego Komisarjatu p. Wołowskiego, przedstawiciela zarządu „Gminy polskiej”, p. red. Cieszyńskiego, reprezentanta „Macierzy Szkolnej” i gimnazjum polskiego p. dyrektora Augustyńskiego, przedstawicieli duchowieństwa w osobach ks. prob. Komorowskiego i ks. Rogaczewskiego, jako i liczne rzesze członków towarzystwa oraz gości.

Ks. proboszcz Komorowski wygłosił uroczyste przemówienie, w którym zwrócił uwagę na fakt, że „Jedność” głównie p. Józefowi Czyżewskiemu zawdzięcza to, czem jest i że się stała nawet w najkrytyczniejszych okresach.

Walne zebranie mianowało p. Czyżewskiego członkiem honorowym „Jedności”.

Czcigodnemu Jubilatowi życzymy zdrowia i powodzenia w dalszej pracy dla dobra sprawy polskiej.

## Polityczne przepowiednie na rok 1928.

W r. 1849 słynna wróżka, pani Mari Dalfa Dilatche Osar postawiła Księżu Wilhelmowi, późniejszemu Cesarzowi Wilhelmowi I., horoskop, który wywołał wielkie wrażenie i w następnych latach często był ogłaszany. Przepowiedziała mu ona w nim wstąpienie na tron, 3 zwycięskie wojny i połączenie się Niemiec pod jego cesarską koroną. Wnuk tej słynnej wróżki, profesor P. Ket-ty, który chwilowo przebywał w Berlinie, odziedziczył rzekomo cudowny talent jasnowidzenia swej babki.

Oświadcza on przedstawicielowi „Neuer Wiener Journal” (13. ub. m.):

— Rok 1928 nie będzie pomyślny. Minie on pod znakiem katastrof żywiołowych, wiele będzie nędzy, wywołanej przez zaburzenia polityczne i gospodarcze. Powodzie, oberwanie się chmur, burze trzęsienia ziemi, nieszczęścia okrętowe, będą utrzymywały świat cały w napięciu. W Europie zdarzy się straszny w swych skutkach wybuch, drugi większy w Ameryce. Włochy przeżyją wybuch wulkanu. Giełda wiele ucierpi, wiele mieć będzie czarnych piątek, gdyż w państwach przemysłowych, tendencje rewolucyjne powstrzymają spokojny rozwój gospodarczy. Przesilenia i krachy finansowe doprowadzą do ruiny wiele banków europejskich. Gdyż ten okres złych lat zaczął się w roku 1926 i kończy się dopiero w roku 1931. Gwiazdy nie sprzyjają naszej ziemi. Rok 1928 przyniesie gwałtowne zmiany temperatury. Zimna nie do zniesienia będą się naprzemian zmieniały z wielkimi gorącami. Niepomyślnie zmiany atmosferyczne sprawdzą w niektórych krajach klęskę głodową.

Na szczęście, Niemcy najlepiej jeszcze wyjdą Polityka ich pozostanie stała: Hohenzollernowie nie powrócą na tron. Tylko należy oczekiwać wielkich strajków i niepokojów ze strony lewicy. Wybory będą miały burzliwy przebieg. Jest rzeczą godną uwagi, że Francja i Niemcy zbliżą się w tym roku przyjaźnie i politycznie. Roszczenia Niemiec o mandaty w koloniach spotkają się z przychylnym, przyjęciem Francji i Anglii, mimo sprzeciwu Włoch. Śmierć kilku wpływowych polityków przyjaźnie usposobionych dla Niemiec, będzie również i w Niemczech boleśnie odczuta.

Dla Francji położenie nie przedstawia się tak pomyślnie. Wybuchną zamieszki w koloniach, które tylko z trudem będą opanowane.

Horyzont polityczny Anglii jest bardzo zaciemniony. Przeżyje jedno z najcięższych lat. Wmieszana w wojnę, będzie musiała wyczerpać wszystkie swe siły, aby poskromić powstania kolorowych ludów w Azji i znaleźć poparcie w Rosji. W samym kraju będzie musiała cierpieć z powodu opozycji partji robotniczych.

Włochy będą stały całkowicie pod strasznym wrażeniem strachu, który wywoła nowy wybuch Wezuwiusza, a polityka włoska popełni kilka błędów.

Rosja? Nie, kraj ten tkwić będzie dalej w chaosie, jak długo utrzyma się jeszcze w nim bolszewizm. Lecz czerwona gwiazda sowiecka nie stoi w przyjaznym stosunku do prawdziwej, dziejowej gwiazdy tego kraju, która postanowiła zmierzyć bolszewizmu.

## Do czego dąży lista 24?

Zgodnie z Orędziem Biskupów Polskich Komitet Katolicko-Narodowy na pierwszym miejscu stawia obronę zasad katolickich i praw Kościoła katolickiego w Polsce w tem żywym przekonaniu, zgodnym z naszą prawie tysiącletnią tradycją, że Polska musi być katolicką, gdyż bez katolickich podstaw zginałaby musiała.

1. Dlatego lista 24 domaga się, aby Państwo Polskie z Kościołem kat. i Stolicą Apostolską zgodnie współpracowało, aby Kościołowi kat. dawało godziwe poparcie, aby spełniał wobec Kościoła kat. przejęte obowiązki i świadczenia. Przeciwwstawia się lista 24 i stanowczo potępia wszelkie próby rozdziału Kościoła od Państwa.

2. Lista 24 żąda religijnego wychowania dzieci i młodzieży we wszystkich szkołach, a szkół katolickich dla katolików.

3. Lista 24 przeciwstawia się wszelkim próbom zeświecczenia małżeństwa i pozbawienia małżeństwa jego charakteru sakramentalnego, a stanowczo potępia rozwody.

4. Lista 24 żąda, aby w całym życiu społecznym i państwowym zastosowane były i uwzględniane zasady moralności katolickiej.

5. Innymi słowy zapewnia tolerancję, jaką Kościół katolicki i nasza wielowiekowa tradycja im przyznają.

6. Kościół św. katolicki winien być, jak przed rozbiorem, uznany panującym, a nie tylko pierwszym między wyznaniami.

7. Lista 24 żąda, aby Polska była państwem narodowym, w którym Polacy mają mieć pełnię praw i pierwszeństwo, a nie obcozemian.

8. Lista 24 żąda sprawiedliwych i rozumnych reform Konstytucji i prawodawstwa na zasadach katolicko-narodowych.

9. Lista 24 domaga się pracy i godziwego zarobku dla polskich robotników — w Polsce, aby nasz polski robotnik nie potrzebował wychodzić za chlebem za granicę.

10. Lista 24 żąda rozumnej i oględnej parcelacji, aby stopniowo uposażyć małorolnych i bezrolnych w odpow. warsztaty rolne.

11. Lista 24 żąda ochrony polskiego rzemieślnika i kupca, a poparcie ich przez przystępne kredyty, aby mogli wytrzymać obcą konkurencję i obniżyć ceny.

12. Lista 24 żąda godziwego zaopatrzenia i stabilizacji urzędników.

13. Lista 24 potępia zaciętrzewienie partyjne i klasowe, a żąda wyrównywania przeciwności na zasadach katolicko-narodowych.

14. Lista 24 potępia wszelkie samolubstwo i prywatę, rozbijanie narodu na partje i partyjki, a wzywa wszystkich ludzi dobrej woli do zjednoczenia się wszystkich katolików-Polaków w jeden karny obóz katolicko-narodowy ku obronie praw Kościoła św. i interesów narodu polskiego.

Dlatego każdy prawy Polak-Katolik winien w dniu 4 i 11 marca oddać swój głos na listę 24.

24

## Ukryty bolszewizm.

W poznańskim „Robotniku” organie Związku Kat. Tow. Rob. Polskich znajdujemy pod nagłówkiem „Listy z Poznania” uwagi znamienne na temat dzisiejszego upadku moralności. Powtarzamy je z małemi wyjątkami w całej rozciągłości:

Dziś będę pisał o sprawie, która mnie bardzo przejęła, gdym czytał gazetę.

Bo oto, co wyczytałem. Był sobie w Poznaniu chłopak 20 letni; do pracy to mu się podobno tak bardzo nie spieszyło, ale za to do kochania, a jakże! I znalazł sobie pannę 17-letnią i zrobiła się wielka miłość i chcieli się pobrać. Rodzice — zdaje się — byli przeciwni, bo trudno żenić się dzieciakom, co jeszcze pstro mają w głowie i na chleb nie umieją zapracować. Więc co robi młoda para?

Było to w święto Matki Boskiej Gromnicznej. Kawaler czeka aż w domu wszyscy poszli spać; gdy to się stało, pocichu wchodzi razem z panną swą do domu rodzicielskiego. Oj rodzice! Czy wy też wszyscy wiecie, co wieczorami robią synowie wasi i córki wasze? Gdzie chodzą i z kim? Niejedni rodzice — to tacy ślepi i tacy słabi, że u własnych dzieci niczego złego nie widzą. „Moje dziecko to takie porządne i uczciwe, ono niczego złego nie robi”, tak mówią; a potem łyż i narzekania i przekleństwa, gdy już jest za późno i gdy na rodzinę spadła hańba i wstyd.

Otóż wchodził młodzi późnym wieczorem do mieszkania rodziców na to, aby tam wspólnie popełnić samobójstwo. Pisze więc syn list pożegnany do rodziców; koperta żałobna z czarnym brzegiem i na wierzchu czarny krzyż. A treść listu jaka? Robicie nam trudności, więc odbieramy sobie życie. Piekła się nie boję, bo miałem piekło za życia (dwudziestoletni, młody chłopak!) itd., aż przykro o tych rzeczach pisać.

Jak napisali, tak zrobili. Poszli do pokoiku czy łazienki, gdzie był gaz, odkręcili kurki — nad ranem przerażeni rodzice znaleźli dwa zimne trupy.

Powiedzcie, czemu ja o tem piszę? Piszę abyśmy my starsi, my rodzice mieli otwarte oczy na to, co się dziś w świecie dzieje.

Gdybyście tak w ostatnich kilkunastu dniach przeszli ulicami Poznania i obejrzelibyście napisy w kinach, to czytaliciebyście co następuje: symfonia zmysłów, igrzysko namiętności, noc posłubna itd. A gdybyście tu i ówdzie wstąpili, to widzielibyście nie tylko obrazki na filmie, ale żywe obrazki na scenie, żywych ludzi, tancerki, ubrane tak, że wolę nie opisywać, aby was nie zgorszyć! A to tańcowanie, wywijanie nogami itd., istny wstyd! A siedzą tam widzowie tysiącami i oczy wytrzeszczają, a między nimi szeregi młodzieży, która z chciwością patrzy na te wszystkie nagości i grzechy. I dziwić się potem, że taka młodzież zamiast o pracy i pacierzu — myśli tylko o pannach i o kochaniu, albo też o grzechach i rozpucie i zbrodniach. W jednym z tych kin nawet grają obecnie taką sztukę, gdzie dwoje ludzi popełnia wiarołomstwo, a potem on bierze pistolet i strzela sobie kulę w głowę. Ładne przykłady i ładne nauki dla młodzieży, dla narodu!

Niestety u nas wszystko dozwolone, byleby handel szedł. Ale też potem nie dziwmy się, że nam marnieje młodzież nasza. Wiecie,

Czekał tylko jej zapytania, które też niebawem nastąpiło.

— A więc Henryku, słucham!... Na dzisiaj mi obiecałeś, wszak tak? — rzekło dziewczę obejmując jego szyję z piśszcziotliwością dziecka zepsutego.

— Mam ci odsłonić rzeczy wielkiej wagi, czy czujesz się dość silną by je wysłuchać?

— Cóż znowu, czy myślisz, że jestem jeszcze dzieckiem nie mogącym znieść skaleczenia się lalki?

— Słowa moje dotknąć mogą boleśnie złudzeń twych i nadziei, biedna, kochana siostrze.

— Jestem zrezygnowana — odpowiedziała Marta, ale zbladła.

Henryk westchnął głęboko jak gdyby miał dotknąć skalpelem rany krwawej i pytał dalej:

— Jak daleko sięgają wspomnienia twoje, Marto?

Dziewczyna zbierała się chwilę na odpowiedź i lica jej zarumieniały się znowu gdy rzekła:

— Byliśmy prawie zaręczeni i oczekiwaliśmy tylko powrotu twego i Jana, by pierścionki zamienić; on był codziennie i za każdym razem mówił mi, że kocha mnie, jak ja jego. Szczęśliwi byliśmy jak nikt na ziemi i wyglądaliśmy niecierpliwie waszego przybycia, mającego uświęcić szczęście nasze, gdy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

NELLY LIEUTIER.

## Zona Renegata.

41) (Ciąg dalszy).

Biedna kobieta rozumiała go, ale pojmowała bardziej jeszcze, że odsłaniając położenie swoje, utraci na zawsze możność widzenia Henryka, którego obecność stawała się dla niej z dniem każdym droższą i niezbędniejszą.

Klemencja mogła jeszcze pozostać w Ollwiller i przebywać tu jako przyjaciółka i siostra; ale pani Sauvatre nie mogła bawić ani godziny od chwili gdy się da poznać.

A jednak czuła ciężce niekiedy na sobie podejrzenie, na które rumieniała się i drżała.

Dlaczego mieszkała w domu pana Sauvatre, nawet po jego powrocie i dlaczego człowiek ten zdawał się wywierać na nią wpływ, dający się tylko tajemnym jakimś węzłem wytłumaczyć?

Trzebaż było wyjść w jakikolwiek sposób z tego położenia.

Marta od kilku dni zdawała się zupełnie zdrową, bladą jak marmur jej twarz ożywiły rumieńce, a oko nabrało wyrazu, słodyczy, żywości. Była piękną prawie tak jak dawniej.

Należało tylko odsłonić jej całą prawdę, by zerwała na zawsze z przeszłością i była jak dawniej Martą wesołą, nucącą piosenki, szczęściem i dumą rodziny.

Wstawano od śniadania, gdy dziewczę błagając prawie spojrzęło na ogród.

— O siostrzyczko, widzę już czego chcesz i o co prosisz, zawołał Henryk śmiejąc się.

— Dlaczegoż więc nie miałbyś zezwolić?

— Owszem, zezwalam najzupełniej. Wesprzyj się tylko na mojem ramieniu i pani Klemencji, a zaraz pofruniemy jak ptaszki poszczebiotać w ogrodzie.

Nim skończył mówić, obie kobiety były już gotowe do wyjścia. W dużych kapeluszach słomkowych, ochraniających głowy ich od gorących promieni słońca, poskoczyły ochoczo do ogrodu, wsparte jedna na drugiej, jakgdyby wyzywały Henryka i przekonać go chciały, że obejść się mogą bez niego.

Henryk przypatrywał się im jak człowiek pewny, że prędzej czy później zawezwą jego pomocy.

I nie omylił się. Marta bowiem nie zrobiła dwudziestu kroków, gdy czując się osłabioną, zwróciła się do brata z słowami:

— Przecież obiecałeś mi podać rękę.

— I spieszę na usługi — odpowiedział Henryk stając za chwilę przy siostrze i biorąc ją pod rękę.

Po kilku minutach troje młodych ludzi usiadło już w gaiku, gdzie Henryk postanowił odkryć przed Martą i Klemencją całe położenie młodej dziewczyny.

# Czego chce w Sejmie „Katolicka Unja Ziem Zachodnich”.

Na ostatnim wiecu w Toruniu cała ludność przeszła pod sztandar „Katolickiej Unji Ziem Zachodnich”. — Tem samym runęła ostatnia twierdza endecka na Pomorzu. — Zwycięstwo „TRZYDZIESTKI” zapewnione!

W piątek, dnia 16 lutego odbyło się w Toruniu w sali „Strzelnicy” imponujące zebranie „Katol. Unji Ziem Zachodnich”, na które zjawily się szerokie rzesze ludności różnych stanów i zawodów.

Zebranie zagal senator Janta-Polczyński, wspominając o konieczności wzmocnienia polskości na Pomorzu z okazji nadcho-

dzających wyborów, aby przez skupienie głosów polskich około jednej listy, uniemożliwić przedstawicielom Niemców wejście do przyszłego Sejmu. W odróżnieniu do luźno idących stronnictw Katol. Unja Ziem Zachodnich jednoczy największą część społeczeństwa pomorskiego.

## Programowe przemówienie p. Donimirskiego.

Programową mowę wygłosił czołowy kandydat „Unji” p. Jan Donimirski z Łyomie. Na wstępie referent omówił stosunek stronnictw, grupujących się w „K. Unji Z. Z.” do obecnego rządu marsz. Piłsudskiego, który to rząd powstał z odruchu siły. Stronnictwa te zdają sobie doskonale sprawę z tego, że władza Sejmu usunięta została na plan drugi, że czynnikiem naprawę rządzącym, stał się dziś całkowicie od nieudolnego do współpracy Sejmu niezależniony rząd. Zadaniem przyszłego Sejmu będzie ścisła i rzeczowa współpraca z tym rządem w kierunku zrealizowania zadań, mogących ugruntować potęgę mocarstwa Polski.

Z tego założenia wychodząc, p. Donimirski skreślił całą działalność marsz. Piłsudskiego, co do której w pewnych wypadkach można było odnieść się krytycznie, ale której — sądząc z całokształtu — nie można odmawiać najczystszej patriotyzmu.

Przyszły wypadki majowe, a po nich objęcie rządu przez marsz. Piłsudskiego. Bilans tych blisko dwa lata trwających już rządów, przedstawia się nadzwyczaj korzystnie. Dowodzi tego najlepiej widoczny dziś rozwój życia gospodarczego Polski, streszczający się choćby w uruchomieniu licznych warsztatów pracy, w zmniejszeniu bezrobocia, w podniesieniu stopy życiowej szerokich warstw, a już najwięcej w skutecznieniu korzystnej pożyczki amerykańskiej, która krajowi naszemu otwiera wrota do największych zbiorowisk kapitału wszechświatowego. Położone zostały więc granitowe podwaliny w kierunku stabilizacji naszego pieniądza. Nie trzeba też zapominać w końcu, że najlepszą niemal cechą obecnego rządu jest jego trwałość, co w połączeniu z widoczną poprawą naszego życia gospodarczego, zrobiło zagranicą jak najlepsze wrażenie i postawiło Polskę w rzędzie najpoważniejszych państw Europy.

Następnie p. Donimirski zbil twierdzenie opozycji o rzekomej bezprogramowości rządu marsz. Piłsudskiego. Przez samo wygłoszenie choćby najmądrzejszego programu, jeszcze nie uzdrowi się stosunku w kraju. Zamiast pustych słów, trzeba dać czyny, które najlepiej świadczyć mogą o programie. To właśnie jest cechą obecnego rządu.

W dalszym ciągu referent zwrócił uwagę zebranych na fakt, iż o ile wszystkie inne stronnictwa idą luźno do wyborów, o tyle „trzydziestka” stała się w myśl Listu Pasterskiego jedynym i najsilniejszym ugrupowaniem polskich i katolickich stronnictw. „Katol. Unja Z. Z.” powstała, bo powstać musiała ze względu na konieczność zjednoczenia sił polskich na Pomorzu, a ubolewać należy, że cały szereg stronnictw polskich idzie w rozsypce.

Teraz przychodzi pytanie, z czym idzie „Katol. Unja Z. Z.” do przyszłości Sejmu? Jeżeli idzie o zadania polityczne, posłowie z „trzydziestki” dążyć będą do utrzymania w życiu politycznym i społecznym zasad chrześcijańskiej moralności, do ugruntowa-

nia w państwie dominującego stanowiska wiary katolickiej przy równoczesnej tolerancji innych wyznań, a bezwzględnie zwalczaniu sekcjarstwa, następnie do rozgraniczenia kompetencji i ciał ustawodawczych, do wzmocnienia władzy Prezydenta R. P., do odpowiedniej zmiany ordynacji wyborczej, w końcu do wprowadzenia zmian w naszej konstytucji, mogących uzdrowić szankujący dziś jeszcze ustrój państwa polskiego.

Mówiąc o zadaniach gospodarczych, mówca stanął na stanowisku, że przyszły Sejm dążyć musi przede wszystkim do szerokiego rozwoju dobrobytu, rolnictwa będącego podstawowym konsumentem produktów przemysłu i rolnictwa.

A zatem rozbudowa rolnictwa podnie się w poważnej mierze nasz przemysł i rzemiosło, co będzie równoznaczne z zapewnieniem pracy dla szerokich warstw robotniczych.

Odnosnie do zagadnienia reform rolnych referent podkreśla niezwykle doniosłe znaczenie tej sprawy dla Polski. Niestety przekształcenie tej ważnej sprawy na broń partyjno-polityczną, spowodowało jej wypaczenie i zahamowanie. Przeprowadzenie komasacji, stosownie serwitutów i upelnorolnienie zwartych mas karłowatych gospodarstw jest troską obecnego rządu i będzie przez posłów z „trzydziestki” gorąco popierane w Sejmie. Tworzenie zaś nowych osad musi odbywać się według wzorów zachodniej kolonizacji, aby osadnik miał możliwość prowadzenia racjonalnego gospodarstwa i ludzkiej egzystencji. Opieka nad osadnikami w zakresie uruchomienia odpowiednich kredytów i wprowadzenia ich w pelen stan posiadania swego warsztatu jest zadaniem pierwszorzędno znaczenia.

„Trzydziestka” dążyć będzie do współpracy wszystkich warstw, potępiając stanowczo t. zw. „walkę klas”, pragnie zarazem poprawić egzystencję szerokich warstw robotniczych, zaopiekować się robotnikami i zapewnić byt inwalidom i emerytom. Tylko rozwój gospodarczy i wzmagający się przez to dobrobyt ogólny przyczynić się może do wytopienia prądów wyrotowych w Polsce.

Oto jest droga, którą kroczyć będzie „Katolicka Unja Ziem Zachodnich” w przyszłym Sejmie, aby doprowadzić naszą ukochaną Ojczyznę na przysługujące jej wyżyny wielkiego mocarstwa w Europie.

Burza oklasków poświadczyła, że rozumne i wielką miłością do kraju nacechowane wywody mówcy, trafiły do serca i przekonania wiecowników.

## Przemówienie p. Grobelnego.

Po obszernych i wyczerpujących wywodach p. Donimirskiego, następni dwaj przemówcy nie wiele już mieli do uzupełnienia. To też drugi mówca p. dyr. Grobelny z Grudziądza, przedstawiciel Stanu Średniego ujął swój referat dość krótko.

Brak rozumienia dla interesów warstw średnich, upośledzona rola rzemiosła w

Polsce, konieczność jego rozwoju pod względem zawodowym i artystycznym, — oto przyczyny, jakie pobudziły do życia Zjednoczenie Stanu Średniego. Stan Średni nie jest nowym stronnictwem. Wywodząc się z dawnego stronnictwa mieszczańskiego, dzisiejsze Zjednoczenie Stanu Średniego poszczycić się może wiekową tradycją, która w wolnej Polsce przybrała realne kształty.

Mówiąc o ogólnej polityce wewnętrznej mówca stanął na stanowisku, że krew polska przelana w pamiętnych dniach majowych, nie powinna pójść na marne. Przewrót powinien stworzyć nowe życie, co zresztą też ma miejsce w Polsce. Stan Średni stojąc na zasadzie, że trzeba budować, a nie rozwalać, pragnie przyczynić się w formowaniu tego nowego życia i dlatego też stanął pod sztandarem „Katol. Unji Z. Z.” popierającej rząd marszałka Piłsudskiego.

W ostrych choć słusznych słowach potępił dyr. Grobelny metody polityczne tych stronnictw, które idą po trupach, nie wahaając się nawet poprzeć komunistów, gotowe djabłu zaprzedać swą duszę, byle tylko zadowolili swe ambicje partyjne kosztem interesu państwa i narodu.

Okrzyki: „hańba” — „precz z nimi”, skierowane przeciwko endecji, przerwały kilkakrotnie wywody referenta. Gdy zaś ten ostatni skończył, nagrodzony został gromkimi oklaskami.

## Referat p. Odrowskiego.

Głos zabrał wreszcie trzeci mówca p. Tadeusz Odrowski, b. komisarz plebiscytu i znany działacz społeczny. Jako chrz. demokrat z punktu widzenia swego ugrupowania uzupełnił wywody poprzednich mówców. Wspomniał przede wszystkim, że skończyły się już czasy, kiedy czeza demagogja i puste obietnice miały miejsce na wiecach. Dziś tylko z prawdą można iść do ludu, trzeba ujawnić twórcze chęci, a porzucić raz na zawsze demagogję.

Z takim hasłem idzie dziś do wyborów „Katolicka Unja Ziem Zachodnich”. Popierając silnie wiarę katolicką pragnie ona przeciwstawić się czerwonej zarazie, płynącej do nas od strony Rosji, krajowi zaś zapewnić ustrój szczerze demokratycznej „Trzydziestki”, pragnie następnie utrwalić nienaruszalność własności prywatnej, zająć się sprawiedliwym wymierzeniem podatków otoczyć szczerą opieką warstw robotnicze, zapewnić im jaknajlepsze prawa socjalne, zaś dla rzemiosła, handlu i przemysłu postarać się o długoterminowe kredyty w wystarczającej ilości. Reformę rolną — zdaniem mówcy — rozpocząć trzeba przede wszystkim od majątków niemieckich.

Uzupełniając zadania polityczne „Unji” skreślone już przez pierwszego mówcę — p. Odrowski zawezwał inteligencję do współpracy nad ludem, aby wyrwać go z objęć socjalizmu i partyj komunizujących i zakończył swój referat apelem, aby cały naród polski zjednoczył się w wspólnym wysiłku dla dobra Najjaśniejszej Rzeczyposp.

I ten referat lubianego mówcy spotkał się z uznaniem ze strony zebranych.

## Dyskusja.

W dyskusji pierwszy zabrał głos p. Wojciechowski ze „Zjednoczenia Ludu”, który w odczytanej rezolucji potępił brudne metody polityczne Witosy. Dalszy ciąg dyskusji przyniósł humorystyczny dość incydent. Otóż z ramienia bydgoskich „teskowców” przemówił jakiś p. Cesarz, zaś z ramienia endecji niej. p. Król. Pocziwi ludziska uśmiali się serdecznie z tego dziwnego conajmniej zestawienia równie dziwnego nazwisk. Zarłowano sobie na sali, że jednak nie są to najgorsze stronnictwa, skoro jedno z nich posiada w swym gronie „cesarza”, a drugie „króla”.

W dalszym ciągu dyskusji, która już w poważniejszym tonie, przemówili: p. Helena Domańska (P. P. S.), p. Tyli (bezpartyjny), Szumielewicz (P.P.S.) red. Borowski (N. D.) i p. Chyliński z Gdyni (K. U. Z. Z.) Nikt z przeciwników nie miał odwagi zaczepić program „trzydziestki“, albowiem był on przepojony rozumem politycznym i szczerą chęcią podniesienia

kraju. Oczekiwano, że obecny na sali b. poseł Soltysiak zabierze głos, ale i on nie znalazł śmiałości do tego kroku, wobec faktu, że już pierwszego mówcę endeckiego sala wyśmiała i wygwizdała.

Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego, oraz odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ zakończono to imponujące zebranie.

## Na niemieckim wiecu wyborczym śpiewano „Rotę“ a Niemcy stali na „baczność“.

W dniu 17 bm, odbył się w Tezewie wiec zwołany przez Komitet wyborczy niemieckiej mniejszości narodowej.

Na wiec ten przybyło około tysiąca osób, w tem około 800 Polaków — reszta Niemców!

Niemcy widząc tak liczącą przewagę Polaków na swoim wiecu, nie mogli się zdecydować, kogo wybrać na przewodniczącego, tem więcej, że Polacy domagali się prowadzenia obrad w języku polskim. W końcu wybrano przewodniczącym p. Kramuschke, który włada językiem polskim. Po przemówieniu dwu kandydatów niemieckich, zabrał głos niejaki Pankratz, który operował przeważnie ideologią socjalistyczną przy czem domagał się zniesienia Senatu. W końcu mówca, kiedy zaczął się rozwodzić o zbyt „wygórowanym“ budżecie Minist. Spraw wojskowych, o rzekomem, „upośledzeniu“ żołnierza polskiego pod względem pod względem materialnym, który w porównaniu z żołnierzem niemieckim jest „biedakiem“ pobierającym „8 marnych groszy“ — powstał na sali hałas i okrzyki wrocie Pankratzowi. Po wyczerpaniu referatów przez mówców niemieckich, zebrani domagali się otwarcia dyskusji, na co przyjdum nie miało ochoty. Dopiero wobec stanowczej postawy Polaków rozpoczęła się dyskusja, w której wziął o udział 10 mówców polskich.

Wszyscy mówcy Polacy, bez względu na przekonania polityczne, przypomnieli Niemcom, jak to za czasów, ich panowania, ludność polska musiała znosić katusze oraz jak bardzo była gnębiona i terroryzowana za przeciwstawianie się germanizacji.

Mówcy zgodnie stwierdzili, że mniejszość niemiecka, w Polsce — w sztuczny sposób stwarza kwestję zagadnienia mniejszościowego, jedynie tylko dlatego, aby uprawiać obłudną, grę, korzystną dla dyplomacji niemieckiej.

Nadto mówcy zgodnie stwierdzili, że mniejszość narodowa niemiecka w Polsce, ma zagwarantowaną całkowitą swobodę roz-

woju kulturalnego, ekonomicznego i religijnego i to w takim stopniu, o jakim ludność polska za czasów niemieckich nawet w snach marzyć nie mogła!

Po tej godnej Polaka rzeczowej i szczerzej odprawie — zebrani w przeważającej liczbie Polacy, zaintonowali „Rotę“, podczas śpiewania której zarówno przyjdum jak zebrani na sali Niemcy musieli powstać z miejsc i stojąco jej wysłuchać!

Zaznaczyć należy, że zarówno przyjdum wiecu jak i wszyscy Niemcy, byli postawą i solidarnością Polaków zaskoczeni i skosternowani, tem więcej — że przywódcy niemieccy, uważali, że ludność polska przez swe rozbiecie się na szereg ugrupowań partyjnych, jeżeli już nie będzie się odnosiła przychylnie do niemieckiej listy wyborczej, to w każdym bądź razie z pewną rezerwą!

Niestety Niemcy — przyliczyli się! Za wcześnie chcieli tryumfować! Chytre ich zakusy — okazały się zwodnemi.

Natomiast polscy mieszkańcy Tezewa zdali z odznaczeniem egzamin próby, narodowego ich stanowiska i poczucia odpowiedzialności przed całym narodem polskim że godnie i niezłomnie trzymają straż na zachodniej granicy polskiej ziemi i jej perły morza polskiego!

Cześć Wam Obywatele tezewscy, że bez względu na przekonania polityczne, jakie Was dzielą na waszem podwórku, nie pozwoliliście Niemcowi, temu Waszemu odwiecznemu wrogowi panoszyć się na nim, a może i tryumfować! Wytwajcie nadal — i w chwili, kiedy Państwo od Was żąda — pokażcie — żeście w jedności silni i odporni na wszelkie obecne zakusy!

## Wędrowka wzdłuż frontu wyborczego.

Jak wyglądają nastroje wyborcze na terenie Województwa Pomorskiego?

Kowalewo. Ostatni wiec „trzydziestki“ w Kowalewie zgromadził około 600 osób na sali p. Schreiber'a. do zebranych przemówili mec. Fili-

powski z Wąbrzeźna i p. Chwastek. Referaty mówców dotyczące programu „Unji“, odniosły olbrzymi sukces, pomimo, że bojówka endecka z Soltysakiem na czele usiłowała demagogią zakłócić spokój wiecu. Mimo to, że Soltysiak, który niewiadomo po co siedział w poprzednim Sejmie, — dziłkim wrzaskiem i waleniem pięścią w stół chciał zjednać słuchaczy na swoją listę, mimo to, iż endecy i pokrewni mu krętacze polityczni czynili próby rozbicia wiecu, — została uchwalona płomienna rezolucja na rzecz K. U. Z. Z. Nie chcąc tego słyszeć, grupka endeków i ich bojówka już przedtem opuściła salę.

Orłowo, pow. Wąbrzeski. Dnia 15 lutego 1928 r. odbył się wiec przedwyborczy w majątku p. Jerzego Śląskiego w benedji.

Przewodniczył Jan Jasiński. Referat wygłosił Zgliniecki.

W dyskusji zabierali głos Marjan Rygielski, Franciszek Hopa (P. P. S.) i Jasiński. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Bocin, pow. Chelmski. Dnia 16 lutego br. odbył się wiec w benedji w majątku Bocin. Przewodniczył p. Jeszke. Referat wygłosił p. Zgliniecki. Wszyscy postanowili głosować na 30-tkę. Na zakończenie okrzyk na cześć Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Dźwierzno, pow. toruński. Dnia 17 lutego 1928 r. odbył się wiec w szkole w Dźwierznie. Referat wygłosił p. Zgliniecki. Na zakończenie odśpiewano „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“.

Ostaszewo, pow. toruński. Dnia 18 lutego odbył się wiec na sali p. Piotrowskiego. Przewodniczył p. Cieśliski. Referat wygłosił p. Zgliniecki.

Czyste, pow. chełmiński. Dnia 19 lutego 1928 r. odbył się wiec przedwyborczy w lokalu p. Manholda. Przewodniczył p. Stan. Sobieralski. Referaty wygłosili pp. Odrowski i Zgliniecki.

Sarnowo, pow. chełmiński. Dnia 18 lutego odbył się wiec Zw. Lud. Narodowego czyli nr. 24. Do wygłoszenia referatów przybyło aż trzech mówców z Torunia. W dyskusji wypowiedziano się przeciwko nr. 24. Wszyscy wypowiedzieli się za 30-tką. Wiek przekształcił się na wielką manifestację dla Katol. Unji Z. Z.

Zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Kijewo, pow. chełmiński. Dnia 18 lutego o godz. 6.30 odbył się wiec Kat. U. Z. Z. na sali p. Eisenbergera przy bardzo licznych udziale zebranych. Przewodnictwo przyjął p. Znaniński z Zarosłaka. Referat polityczny wygłosił p. Odrowski, który w przeszło godzinnem przemówieniu wykazał dokładnie, jakie partie utworzyły Kat. U. Z. Z. do czego „Unja“ dąży, że jest ona właśnie jednym blokiem stronnictw, który pociągnął za sobą olbrzymią część społeczeństwa i przez to wypełnił nakaz biskupów polskich, w przeciwstawieniu do innych ugrupowań, które idą same do wyborów, rozbijając zwartość polskiego frontu. Mówca wykazał cyframi, ile Niemców jest uprawnionych do głosowania, mocno podniósł niebezpieczeństwo niemieckie, wzywał do tłumnego udziału Polaków w głosowaniu, aby wykazać wobec całego świata że Pomorze jest i pozostanie zawsze polskie.

W dyskusji zabrał głos p. Jan Śląski, który wniósł rezolucję, aby wszyscy Polacy głosowali na listę Nr. 30. Nikt ze zebranych przeciwko tej rezolucji nie podniósł głosu, wobec czego rezolucję przyjęto jednogłośnie oświadczając się solidarnie za listą nr. 30.

Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ solwował p. Znaniński wiec o godz. 8.45.

## Już czas najwyższy odnowić przedpłatę na „Głos Wąbrzeski“ na miesiąc marzec.

Jeżeli kiedy, to właśnie teraz w okresie wyborczym, kiedy rozpoczyna się walka o ideały nasze religijne i narodowe — niezbędną jest w każdym domu gazeta stojąca na gruncie katolickim jako i narodowym. Że gazeta nasza służy tym, a nie innym ideałom przekonywującym się z wzrastającej liczby abonentów. Nie chcemy, z powodu okazanego nam zaufania, czytelnikom pozostać dłużnymi. Otóż w końcu lutego dodamy obiecana premję „Weterynarz“ książkę, która winna być w każdym gospodarstwie, następnie postaramy się w piątki wydawać nasze pismo w objętości 6 stron. Dodatki nasze „Nasz Przyjaciel“, dodatek powieściowy oraz ulubiony przez dziatwę „Opiekun Dziatwy“ dodawać będziemy ze względów technicznych w piątki. I teraz kiedy kończy się drugi miesiąc tego nowego roku, kiedy w Polsce dzieją się rzeczy arcyważne — wzywamy Szan. Czytelników do zapisywania naszego pisma oraz do agitowania za niem.

Im więcej będziemy mieć abonentów — tem bardziej ulepszać będziemy naszą gazetę! A więc do pracy!!!

### Kwit na 1 miesiąc na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	na miesiąc marzec	1,50	0,19	1,69

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

### Kwit na 1 miesiąc na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski“	Wąbrzeźno	na miesiąc marzec	1,50	0,19	1,69

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

co to jest? To wszystko jest ukryty bolszewizm, bo i tam w Rosji gorszą i psują młodzież na wszystkie sposoby, bo wiedzą, że człowiek, co stracił uczciwość i stał się zwierzęciem, będzie gotów do wszystkiego.

Nawet piekła i sądu Bożego młodzież już się nie boi. Tak, tak, stary nasz katechizm wyszedł z pamięci i z serca, a za to kręca się po kraju różni sekciarze i wyzywają na kościół, na religię katolicką, na księży.

I to jest drugi rodzaj bolszewizmu: podkopać powagę kapłanów, przełożonych, rodziców; a potem zniszczyć religię i wiarę w samego Pana Boga, żeby młodzież nie bała się sądu Bożego, ani piekła, ani niczego. Przecież czytamy, jak w bolszewji publicznie szydzą z religii i Stwórcy, a za uczenie religii wysyłają na Sybir. A przecież naród bez wiary — to początek zguby.

## Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 24 lutego

**— Walne zebranie Stowarzyszenia Katol. Młodz. Żeńskiej.** W niedzielę, dnia 12. II. br. o godz. 4 po poł. odbyło się walne zebranie przy udziale licznie zebranych druhen. Zebranie zaszczycił swym przybyciem sekr. jen. ks. Żynda, Patron Stow. Młodz. Męskiej ks. Mówiński i p. Sigurska. Zebranie zagał Patron ks. Gdaniec, witając zebranych gości przedkładając porządek obrad, który zebrani przyjęli. Przewodniczącym zebrania został wybrany sekr. jen. ks. Żynda. Po sprawozdaniu zarządu okazało się, że praca w Stowarzyszeniu była dosyć postępową. Zamknięcie kasy S. M. P. wykazało w roku 1927 dochodu 1808,73 zł., rozchodu 1223,70 zł., pozostało na rok 1928 585,03 zł. Po sprawozdaniu zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który jednak nie został ukonstytuowany z powodu ciągłych protestów ze strony wybranego zarządu przeciwko swym wyborom więc wobec braku kandydatur do Zarządu, zebranie odłożono do przyszłej niedzieli t. j. dnia 19. II. b. r. o godz. 4 po poł.

II. walne zebranie dnia 19. II. br. zagał ks. Patron Gdaniec, przedkładając porządek obrad, który przyjęto. Zebranie to zaszczyciła swym przybyciem p. mecenasowa Doerferowa, Patronka Stow. Młodych Polek w Toruniu, która w bardzo pięknych i pouczających słowach przemówiła do zebranych druhen zachęcając je do intensywnej pracy dla dobra Kościoła i Narodu. Śliczne i zachęcające jej słowa przyjęły druhny z entuzjazmem i hucznymi oklaskami. Przewodniczącym zebrania został wybrany Patron ks. Gdaniec. Teraz przystąpiono powtórnie do wyboru zarządu, który został jednogłośnie wybrany w komplecie jak w roku 1927, a mianowicie: prezeska Orzechowska Wiktorja, zast. prezeski Bejgerówna Wanda, sekretarka Wiśniewska Jadwiga, zastępczyni jej Gwidalska Antonina, skarbniczka Jankiewiczówna Jadwiga, bibliotekarka Radziwińska Marja, zast. biblj. Lamparska Marta, gospodyni Borowska Dominika, zast. gosp. Szymańska Leokadja, naczelniczka Mikulska Joanna.

### Jak to gospodarz Ambroży Gruszka usłuchał dobrej rady swego sąsiada Pawła Imbira i stał się zamożnym człowiekiem.

3.

Jeszcze 3-cia godzina nie wybiła, a już biegnie Ambroży do Pawła, nie może się doczekać, puka, wchodzi, chwali Pana Boga, patrzy, a tu jakby jakie zebranie siedzą już sąsiedzi, kula wy Maciej co mu na wojnie nogę pogrychotali znajomy nam Tomasz, Wojciech no i naturalnie nasz soltys Piotr, bo jak by to było, bez niego przecież nic nie idzie, wszędzie musi być. Lecz to bardzo dobrze, że tu jest, oho! to dobry gospodarz — tylko nauczyć od niego się coś można.

Ambroży, widząc i słysząc, z jakim zajęciem i skupieniem to bractwo rozprawia, ostrożnie, pocichu siada na ławce i słucha. Paweł ma w ręce jakąś gazetę, mówi, tłumaczy, coś drogo — nie drogo, nie domyśla się Ambroży, co jest właściwie tematem tych rozpraw i doczekawszy się szczęśliwie ogólnego milczenia pyta się: „O co się tam umawiacie, bo nic nie rozumiem!”

„Anu, odezwał się Paweł, patrzcie tylko, tu w naszym „Głosie Wąbrzeskim” stoi, że na ostatnim targu prosięta kosztowały 30 zł, a Maciej mówi, że handlarzowi taniej sprzedał, bo po 28 zł, a sąsiad Piotr mówi, że jedno i drugie za tanie!”

Wicie sąsiedzi, czy tam tanio czy drogo to jest trudno osądzić. Bo w pierwszym rzędzie, chcąc towar ocenić, trzeba go widzieć, a po drugie, właśnie w tym wypadku przy żywym towarze, trzeba wiedzieć, od kogo go ku-

pują, ja bym n. p. moje prosięta niżej 45 zł nie sprzedał!

„Anu tak twoje, mówi Piotr do Pawła. Twoje to też zupełnie co innego!”

„Jakto co innego? czy moje mają po 2 ogony lub 2 ryjki, że taki drogi rarytas?”

„Rarytas tam zaraz nie, ale każdy wie, że są dobre, zdrowe, dobrze i szybko się tuczają; wy sprzedacie wasze prosięta już w chlewie, ludziska je sobie naprzód zamawiają, czy tak nie jest?” wtrąca Ambroży.

„Prawda, prawda! przywtarzają wszyscy.”

„No, no! tylko mnie tak za bardzo nie chwalcie, lecz prawdę powiedziawszy: czy to nie może każdy z nas. Jesteśmy wszyscy tu obecni gospodarzami — rolnikami, mamy dwójki sposób, że się tak wyrażę, zarobkowania: pierwszy z ziemi, a drugi z inwentarza. Dużo poświęcamy uwagi, mozołu i pracy tej ziemi by wy dostać plon jaknajobfitszy, lecz równomiernie powinniśmy dbać o nasze inwentarze są jednostki pomiędzy nami, które mają pewne zamiłowanie do tego żywego inwentarza, lecz na ogół to zamiłowanie jest małe; gdzieś niedzień spotyka się lubownika koni, była który rzeczywiście coś łoży na to, nie poskapi grosza na zakup materiału rozplodowego, lecz zupełnie po macoszemu traktujemy naszych dostawców szynek, okrasy t. zn. wieprzki i świnię. Niech tak każdy z was się przyzna po cichu, czy tak nie jest? Przekonany jestem że w duchu sobie powiecie: tak! I jak niesłusznie? rozważcie tylko sobie, powtórzę po krótko to, co dzisiaj przed południem Ambrożemu powiedziałem: Nim dochowacie się konia lub krowy potrzebujecie na to przynajmniej dwóch lat, a to świńsko: w 2 kwartałach towar gotowy!”

W wolnych głosach ks. Patron w krótkich słowach przemówił do zgromadzonych i zachęcił młodzież do dalszej pracy. Na zakończenie odśpiewano „Twoja Cześć Chwała”. Zebranie zakończono hasłem „Sprawie Służ”.

**— Rewizja koncesyj monopolowych.**

W Dzienniku Ustaw z dnia 28 ub. m. Nr. 8, poz. 85 ukazało się rozporządzenie z dnia 16 stycznia rb. o przedłużeniu terminu wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 grudnia 1924 roku w przedmiocie rewizji koncesyj na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym. Na mocy tego rozporządzenia termin rewizji przedłuża się do dnia 31 grudnia 1928 roku.

**— Termin uiszczenia opłaty stempelowej.**

Jeżeli pismo, stwierdzające umowę, a podpisane tylko przez jedną stronę (nie sporządzone w formie uroczystej ani też uwierzytelnione sądowo lub notarialnie) nie zostało wręczone stronie drugiej, to nie należy się opłata stempelowa jakkolwiek od dnia sporządzenia pisma upłynęły trzy tygodnie. Jeżeli takie pismo wręczono stronie drugiej po upływie trzech tygodni od dnia sporządzenia, to i w tym wypadku obowiązuje przepis art. 20 ustawy, który głosi, że opłata od pisma, sporządzonego w Polsce, należy uiszczyć w ciągu trzech tygodni od dnia, w którym pismo sporządzono. W razie nieuiszczenia w tym terminie wymierza się podwyżkę stempelową, za którą odpowiadają obie strony solidarnie. Kontrahent drugi może się uchronić od podwyżki tylko w ten sposób, że pisma nie przyjmie i tą drogą ewentualnie skłoni wystawcę do ponownego sporządzenia pisma.

**— Odwołanie mylnej wiadomości.**

Podaliśmy w dziale „Wiadomości bieżące” notatkę o włamaniu się w nocy z 5 na 6 stycznia do biura tamtejszej rzeźni miejskiej i skradzeniu z rozbitej kasy ogniotrwałej 312 zł. Dalej podano tam, iż policji udało się wykryć i aresztować sprawcę owej kradzieży i to w osobie niejakiego Franc. Hołowacza. Wymieniony p. Hołowacz zaznacza iż nie poczuwa się do winy i policja nic u niego nie odkryła, oraz że nie był wcale aresztowany. W śledztwo więc wprawdzie wciągnięty, lecz tylko dlatego, ponieważ mieszka w tym samym budynku, gdzie się znajdowała owa kasa. Obecnie zaznaczamy więc wyraźnie, iż p. Hołowacz nie był tą osobą, która rzezoną kradzież popełniła.

**— Wypłata zasiłku.**

Wypłata zasiłku dla emerytów, wdów i sierot, które ze względów technicznych nie mogły się odbyć w dniu 25 stycznia nastąpi jednorazowo (obie raty) w dniu 1 marca rb. Odpowiednie zarządzenia zostały wydane, a odnośne rozporządzenie Prezydenta Rzplitej będzie ogłoszone w dniach najbliższych.

**— Sprawa ograniczeń paszportowych.**

W związku z nowym rokiem budżetowym staje się znów aktualną sprawa zniesienia ograniczeń paszportowych. O zniesienie ograniczeń występuje Ministerstwo Spr. Wewnętrznych. Jak słychać, opłaty paszportowe zostaną zniżone o 50 procent.

**— Grudziądz.** (Książ Hajduk — za kratkami i to od ub. wtorku). W tym dniu bowiem został aresztowany jako, że skazany był sądownie na karę więzienną za różne czyny, nie tyle „kapłańskie”, ile raczej gałgańskie. Gdy przewidywał, iż skutkiem tego będzie musiał iść do paki, z małą paczką podrózną udał się spieszenie do Warszawy, aby tam szukać pomocy; tymczasem po powrocie do Grudziądza — policja zaprosiła go do znanego czerwonego gmachu w ul. ks. Budkiewicza, gdzie nawet takiemu, jak on męczennikowi za wiarę Hodura, niezbyt jest przyjemnie. Wśród trzody hajdukowców aresztowanie „pasterza” wywołało wielkie wzburzenie. Zebrali się więc gromadnie w ulicy tak wymienionej, jak i w ul. Wybickiego, do tego nie brakło ciekawskich i gapiów — tak, iż policja musiała energicznie i w większej liczbie wkroczyć, aby zbiegowisko rozproszyć. Biedne osierocone owce ks. Hajduka zawodzą zapewne teraz — w czasie wielkiego postu — gorzkie żale.

**— Świekatowo, pow. świecki.** (Wypadek na głębi śmierci). Śmierć nieubłagana przerwała pismo życia długoletniemu organizmowi i nauczycielowi śp. Janowi Kujawie. Otóż tenże ubiegłej niedzieli wracając z kościoła z porannej mszy św. do domu, nagle na drodze upadł. Jakież jednak było zdziwienie natychmiast spieszących z pomocą, gdy śp. organista nie dawał już znaku życia. Niebawem przybyły lekarz zdołał tylko stwierdzić śmierć przez udar mózgu.

**— Jarocin.** (Konie zabite przez pociąg).

Z Jarocina donoszą: W ubiegłą środę wieczorem około godz. pół do 6-tej przejeżdżał parobek Stanisław Gabryel przez tor kolejowy na drodze Staniewskiej, w czasie, gdy od Krotoszyna nadchodził właśnie pociąg towarowy. Odległość od pociągu była już bliska i Gabryel mimo usiłowania, nie zdążył już przejechać. Parowóz pociągu pochwyił stojące na środku toru dwa konie zabijając je na miejscu, chłopak zaś zdążył w czas jeszcze ująć niechybnej śmierci, zeskakując z woza na pole. Kierownik parowozu zauważył nieszczęście i pociąg na miejscu zatrzymał, lecz niestety biedne zwierzęta były już zmasakrowane. Kto winę nieszczęścia ponosi, nie możemy narazie stwierdzić.

**— Toxów.** (Do Afryki). Praktyczny kurs naszych matynarzy ze szkoły morskiej, który rozpoczął się w połowie maja b. r. i jak zwykle odbywać się będzie na statku szkolnym „Lwów”, polegać będzie na podróży z Gdyni na Czarne Morze do Konstancji, z powrotem Morzem Śródziemnym przy brzegach afrykańskich, skąd odbierać będzie rozmaite ładunki. Podróż trwać będzie około 6 miesięcy.

**— Białystok.** (Straszny wypadek). Wórode o godz. 9-tej rano w fabryce sukna Markusa w Białymstoku zdarzył się okropny wypadek. 29-letni robotnik Piotr Zalewski mimo przestróg majstra usiłował nałożyć pas transmisyjny — na znajdujące się w ruchu koło. Został on porwany przez koło i kilkakrotnie obrócony w ruchu, przyczem wskutek uderzenia głową o sufit wybitych zostało 6 cegieł. Po upływie minuty zatrzymano maszyny i wydobyto z koła zupełnie zmiażdżone zwłoki Zalewskiego. Osierocił on żonę i dwumiesięczne dziecko.

Ogólne milczenie — wstaje nasz Piotr, że by coś powiedzieć, a gadać umie, tylko mu dać bilet wolnej jazdy na kolej, to posel będzie z niego całą gębą i tak rzeczce:

„Kochani sąsiedzi, to co powiedział Paweł jest więcej niż słuszną prawdą, dzisiejsze czasy zmuszają każdego z nas trzymać się nie jednej gałęzi gospodarstwa i na niej jeździć jak na tyśej kobyle, nie! — my musimy dzisiaj mieć oczy otwarte na wszystkie strony, inaczej nie pojedziemy naprzód! Uczyć musimy się stałe, nigdy nie możemy powiedzieć: nareszcie się wyuczyłem, teraz tylko gospodarzyć! O nie sąsiedzi! Zestarzejemy się, a powiemy sobie neraz: Patrzcie tylko, tego wcale nie widziałem! Ja gdzie tylko mogę i mi czas pozwala, szukam sposobu do dalszej nauki, jadę na zebrania, wykłady, odczyty i przyszedłem do przekonania: w naszym zawodzie tylko wtenczas jest dobra rada rzeczywiście dobrą, drogową gdy ją w praktyce możemy zastosować, a ona przynosi nam korzyści i zyski odpowiednie do nakładu!”

Wiemy, że nasz Paweł jest zamożnym człowiekiem — wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi — wielu z nas ma równe warunki bytu, równą ilość i jakość tę samą ziemi, sprzęty nasze prawie równe, a jednak nie mamy tego, co Paweł: t. j. ogólnego dobrobytu. Lecz równocześnie wiemy, jak już poprzednio wspominaliśmy, że Pawła dobrem źródłem dochodu są świnię! Na to niejedyn może powie, ja je też mam, może nawet więcej niż Paweł, lecz cóż z tego, bracie kiedy ty tego jednak nie masz co Paweł! I w tem sęk! Jak to Paweł robi?

(Ciąg dalszy nastąpi).

-- **Chojnice.** (Wypadek na jeziorze Charzykowskim). 13-letni chłopiec szkolny Brunon Domenus, który w drodze do szkoły w sobotę rano (dnia 11 bm.) jeszcze z czterema innymi chłopcami przekraczał jezioro Charzykowskie, aby sobie tem samym skrócić drogę, trafił na przerebel. Właśnie w tym dniu panował silny wiatr, chłopiec nie mógł utrzymać się na powierzchni lodowej, poślizgnął się i wpadł do wody. Towarzyszący mu chłopcy rzucili się natychmiast tonącemu na ratunek; jednakże mały Brunon natychmiast znikł pod powierzchnią lodową. Zwłoki jego wydobyte dopiero w niedzielę rano przez rybaków Klonowskiego i Zielnego. — Chłopiec, który zginął tak tragiczną śmiercią jest synem ogrodnika Domeniusa z Wolności, dawniej z Chojnic.

— **Pinozyn.** (Pociąg przejechał trzy dziewczęta. Dnia 20 bm. o godz. 13 najeżdżał pociąg tranzytowy trzy dziewczęta 8 letnie i to Kiedro-

wską Marię, Trzywińską Martę i Mendykowską Zofję. Dwie pierwsze poniosły śmierć na miejscu. Ostatnia jeszcze żyje. Winę ponoszą one same, gdyż podniosły barierę gdy pociąg nadjeżdżał i weszły na tor.

— **Zakopano.** (Zamiast syna 2 tys. złotych). Niezwykła i oryginalna historia zdarzyła się onegdaj w Zakopanem. Dwudziestokilkuletni Andrzej Gąsienica-Daniel, syn bogatej gaźdźdźiny, zamierzał się pobrać ze znacznie uboższą od siebie dziewczyną, co nie wzbudzało zbyt wielkiego entuzjazu u jego matki. Mimo to ślub został w dniach ostatnich wyznaczony. Na uroczystość zaproszono licznych gości, a rodzice panny młodej przygotowali sowe przyjęcie. — Wielkie było zdziwienie wszystkich, gdy po długim, bezskutecznym oczekiwaniu na pana młodego, zjawił się posłaniec od jego matki oświadczając, że ona syna nie puści, ale przysłała 2000 zł, żeby się goście mogli zabawiać, jak się okazało, energicz-

na matka zamknęła syna w piwnicy uniemożliwiając odbycie ślubu. Nie wiadomo jednak, czy środek ten okaże się skuteczny i na dalszą metę.

### RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Nadzwyczajne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rzp. Polsk. koło Wąbrzeźno odbędzie się dnia 27. II. 28 r., tj. w poniedziałek wieczorem o godz. 7-mej wieczorem pod Białym Orłem. Przybycie wszystkich kolegów jest konieczne z powodu przybycia delegatów z Okręgowego Związku i powzięcia odpowiednich uchwał co do współpracy.

Z koleżeńskim pozdrowieniem „Jedność“.  
Z a r z ą d.  
— **Zieleń.** Zebranie Kółka Rolniczego przypada w niedzielę, dn. 26 bm. o godz. 4-tej po poł. up. Sroki.  
Z a r z ą d.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Za nadesłane nam życzenia w dniu ślubu naszego składamy wszystkim serdeczne  
**podziękowanie**  
a szczególnie Tow. śpiewu „Lutnia“ za wykonane pienia  
Czesławostwo Makowscy

## KINO-TEATR

W sobotę i niedzielę 25 i 26 bm

# Zatracona ulica

(dzieje magnatów wtrąconych w otchłań nędzy)

Tragedja rozbitków życiowych w 10 akt.p.g. romansu „Hugo Bettauera“

W rolach głównych  
**Werner Kraus**  
i hrabina Agnes Esterhazy

Rzecz dzieje się w Wiedniu podczas inflacji.

MOTTO:  
„Jak śmy ku światłu —  
Tak młode dziewczęta  
Lecą na lep pokusy...!“

**Okucia do budowl,**  
**osie do wozów, wszel-**  
**kie narzędzia rolnicze**  
polecają  
**J. & E. Eisenack**  
Wąbrzeźno-Golub

## Przetarg przymusowy

Dnia 12 marca br. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę najwięcej dającym za gotówkę u p. **Witułskiego Leona w Lisewie**

**2 świnię**

**Prabucki, wójt obwodu Podzamek Golubski**

## Przetarg przymusowy

Ogłoszony na dzień 27. II. 1928 r. o godz. 12-iej w poł. u p. **Buszczyńskiego Stefana** w majątku **Mgowo**

**się nie odbędzie**

Ogłoszony na dzień 28. II. 1928 r. o godz. 11 przed poł. u ks. **Chylareckiego** w **Ryńsku**

**się nie odbędzie**

**EGZEKUTOR POWIATOWY**  
przy Pow. Kasie Chorych

## Przetarg przymusowy

Dnia 28 lutego 1928 r. o godz. 11-iej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką przed oberżą p. **Dąbrowskiego w Płużnicy**

**krowę**

(czarno-białą około 8 letnią)

**Głowczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.**

## Hotel pod Białym Orłem

Skład delikatesów i towarów kolonjaln.

Tel. 5 Wąbrzeźno-Rynek Tel. 5  
— właśc. Fr. Śzymański —

**Poleca** na czas postny w wielkim wyborze towary po bardzo niżonych cenach

**Codziennie świeże**  
bikingi, sielawki, flundry, śledzie wędzone, łosoś

**W puszkach**  
sardynki francuskie i portugalskie, szprotki w oliwie, rolmopsy i skombria, antypasta, masło sardelowe i anszowys

**Oliwa francuska — Grzyby litewskie**

**Zaprawiane**  
śledzie;zaprawiane, minogi, rolmopsy, moskaliki, matjasy ang.

**Margaryna — Palmina**

**Sery**  
tylżycki, limburski, szwajcarski, harcerski, śmietankowy, deserowy, kamendorty ementalski w wielkim wyborze

**Marmelada konsumowa**

**Baczność! Baczność!**

Na post polecam

**Ser tylżycki**  
pełnotłusty 1a funt 2.— zł

**Romatour**  
pełnotłusty 1a funt 1.90 zł

**Twaróg**  
codzień świeży funt 0.35 zł

**Mleczarnia — Wąbrzeźno**

Niniejszem zwracam uwagę Szan. w. ziemskim na mój

**SPRUTOWNIK**

położony przy ul. Kolejowej 69

w podwórzu naprzeciw Strzelnicy, w którym po uzupełnieniu braków mam możność ześrutować większe ilości na doczekaniu

**biorąc 5 funtów od centnara**

(Rzetelna obsługa pod nowem — kierownictwem) —

**J. Tobolski ::: Wąbrzeźno**

Kolejowa 69 Telefon 79

## R. WOJTECKI

Wytwórnia aparatów i części radjotechn. nagrodzona na wystawie w Poznaniu **SREBRNYM WIELKIM MEDALEM**

### POLECA

odbiorniki 1—6 lamp. wykon. przez pierwszorzędn. achowców z głośną i czystą audycją, słuchawki od 12.50 zł pocz. kondensat. obrot. od 6 zł pocz. głośniki, dobre od 36 zł 20 proc. pod. akumulatory, bat. anod., skale zwykłe i mitrometr. oraz wszystkie części do budowy aparatów najlepsz. jakości, po cenach niskich.

# Azotniak Superfosfat Tomasyne

**Rzepkowy i siemienny makuch**

jak i wszelkie gatunki koniecyzn

poleca

**Bernard Klimek**

Wąbrzeźno — — — Telefon 99

## ST. PISZCZ

obronca i zastępca procesowy

Wolności 55 Wąbrzeźno obok starostwa TELEFON 74

Mając za sobą kilkoletnią praktykę, załatwiam oprócz spraw zakresu sądownictwa, również sprawy z dziedziny władz policyjno-administracyjnych.

**Dla Towarzystw**  
**afisze, zaproszenia,**  
**programy, bilety**

wykonujemy szybko i po cenach bezkonkurencyjnych

**„GŁOS WĄBRZESKI“**

## Urządnik gospodarczy

żonaty lat 29, uczciwy, dzielny w zawodzie, posiadający 11 lat praktyki w intens. prowadzonych majątnościach, obeznany w zupełności z hodowlą i leczeniem inwentarza, książk. gosp. i sołectwem poszukuje posady od 1. V. 1928 r. na Pomorzu. Wymagania skromne. Wykształcenie 7 klas gimn. w Lubawie Pomorze. Zgłosz. uprasza

**J. Ewertowski**

Zarnowiec powiat Morshi

Kto chce dobrze kupić, sprzedać lub wdzierżawić swój majątek lu dom niech się zgłosi do pośrednictwa

**St. Kwieciński**  
Kowalewo, Rynek 1

## Kalendarze

**terminowe**

dla pp. **Sołtysów** już są do nabycia w adm. **Gł. Wąbrz.**

## Pokój

z całodziennem utrzymaniem jest dla 1 lub 2 panów 1. III. 1928r. do wynajęcia

Gdzie wskaże eksp. **Głosu Wąbrzeskiego**

## Uczeń

**piekarski**  
może się zaraz zgłosić **Kurowski, Chelmno**

**Reklama**  
jest dzwignią handlu

**Smaczne, tanie**

**obiady i kolacje**

poleca

**Restauracja Zaczisze**

dawn. Strzelnica

Stałym gościom ceny znizone

# Kowala

z własnymi

**narzędziami**

poszukuje

od 1. IV. 1928 r.

majątność **Chelmonie**

poczta **Kowalewo**

## Ucznia

syna uczciwych rodziców przyjmie

zakład malarski i lakier-

niczny **M. Jordana**

w **Golubiu**

## PLISOWANIE

Farbowanie sukien, moreżki, obrętki, desurki maszynowe i hafty

hurbelowskie

**S. BIAŁOWAS**

Toruń

Sukiennicza 8 Telef. 439

**Kupię używane**

**harmonjum**

Zgłoszenia w administr. „Głosu Wąbrzeskiego“

**Nadeszły**

**skoroszyty**

dla pp. **sołtysów**

do nabycia

w naszej eksp.